

ANTYREALIZM A ZASADA WYŁĄCZONEGO ŚRODKA

Antyrealizm to pogląd, którego trzy warianty, najczęściej wyróżniane w typologiach^[1], można wyeksponować w następujących zdaniach: (a) istnienie przedmiotów jest zależne od aktów świadomości, (b) przedmiot poznania jest zależny od poznawczej aktywności człowieka, (c) znaczenie zdania równa się warunkom jego użycia lub stwierdzalności. W przypadku (a) mówi się o antyrealizmie ontologicznym, a dalej, odpowiednio, epistemologicznym i semantycznym. Zdaniem R. Wieczorek, rozpatrywanie każdej z wyróżnionych odmian tego stanowiska wymaga jej *krytycznego odniesienia do tez*, występującego w analogicznych odmianach, *realizmu*. Odniesienie takie pozwala zauważyć, że relacje pomiędzy poszczególnymi rodzajami realizmu i antyrealizmu ustala się badając funkcjonowanie tych wersji jako *składowych w ramach danego kompleksu teoretycznego*. Oznacza to, że odrzucenie realizmu typu (b) nie musi spowodować przyjęcia antyrealizmu typu (a) itd.; zależności okazują się tutaj złożone (por. Wieczorek 2005: 7-8; Woleński 1993: 285-286; Woleński 2003: 193-196; Woleński 2005: 464-474).

Współcześnie, w przeciwieństwie do tradycyjnych dyskusji toczonych na płaszczyźnie metafizycznej, rozpatruje się zagadnienie antyrealizmu najczęściej w sformułowaniu semantycznym. Oznacza to, że rozważany jest sposób rozumienia *zdań pewnej klasy zdań*. Pojawiają się w związku z tym obawy o eliminację problematyki metafizycznej z debaty filozoficznej lub o zredukowanie problemów metafizycznych do semantycznych (por. np. Devitt 1984).

Michael Dummett, czołowy przedstawiciel antyrealizmu semantycznego, podkreśla jednak, że jego celem jest wypracowanie na tyle uniwersalnych środków filozoficznej analizy, by były one również stosowalne w rozważaniach przedstawicieli różnych działów filozofii. Nie można tylko *niczego na serio rozważać, jeżeli nie wiadomo, jak rozumieć zdania o przedmiotach, które się rozważa* (Grobler 2001: 121-123). Metafizycy mogą więc czuć się (nieco) spokojniejsi, a refleksję warto, przynajmniej metodycznie, sprowadzić na płaszczyznę semantyczną.

Podjęcie takiej decyzji ma istotne konsekwencje, domagające się poważnych wyjaśnień wobec wytrwałych krytyków referowanego pomysłu. Do wymienianych przez nich, zwykle na pierwszym miejscu, trudności antyrealizmu semantycznego należy to, że prowadzi on do *rewizji logiki klasycznej, w szczególności do odrzucenia zasady wyłączzonego środka* (Grobler 2006: 286-289). W związku z tym w dalszej części proponowanej analizy podjęte zostanie pytanie, dlaczego antyrealizm semantyczny (**ARS**) prowadzi do odrzucenia zasady wyłączzonego środka (**exC**).

Trzeba jednak od razu podkreślić, że odrzucenie zasady wyłączzonego środka nie jest warunkiem

koniecznym antyrealizmu. Na nurt ten składa się szerokie spektrum stanowisk, wśród których są akceptujące tę zasadę i odrzucające ją (Szubka 2001: 78). Uznawać jednak można, i tak czyni Dummett, że najbardziej interesujące formy antyrealizmu, stanowiące zarazem *prawdopodobnie znaczną większość*, znamionuje odrzucenie zasady biwalencji (Dummett 1993: 75 i 241). Skupimy się tutaj na analizie odmiany jednego tych *najbardziej interesujących* stanowiskach. Odtąd skrót ARS należy rozumieć jako odnoszący się do wspomnianej odmiany i odmian, którym można przypisać przynajmniej istotnie zbliżoną charakterystykę.

Na początek zaproponowana zostanie rekonstrukcja *teorii znaczenia* przyjmowanej w ARS. W tej teorii, jak wspomniano, wyraża się specyfika semantycznego ujęcia antyrealizmu (Dummett 1992: 6; Szubka 2001: 250-251). Ponieważ rozważane zagadnienia mają charakter semantyczny, po zrekonstruowaniu teorii znaczenia w ARS wyeksponowany zostanie semantyczny odpowiednik *exC*, to jest zasada dwuwartościowości. Najważniejszym punktem analizy będzie przedstawienie odniesienia konsekwencji teorii znaczenia w ARS do zasady dwuwartościowości. Problem sprowadza się bowiem do pytania, czy ARS prowadzi do odrzucenia zasady dwuwartościowości. Jeśli tak, to znaczy, że ARS prowadzi do odrzucenia prawa *exC*, bo zasada biwalencji jest semantycznym odpowiednikiem tego prawa. W kolejnym kroku pozostanie zaproponować krytyczne odczytanie niektórych konsekwencji ARS związanych ze statusem *exC* na jego gruncie. Pozwoli to sformułować dwie wersje odpowiedzi na przewodnie pytanie tego eseju.

Potrzeba jeszcze tylko zastrzeżenia, że ARS bywa też eksplikowany jako dotyczący przede wszystkim pojęcia prawdy (Woleński 2005: 470). Obydwa podejścia wiodą do postawienia problemu *exC* i przez to są zbieżne. Przyjęta tutaj zostanie, jako prostsza, pierwsza strategia, uznająca za centralny problem znaczenia pewnej klasy zdań. W ten sposób zostanie pośrednio uchwycona relacja ARS do *exC*, zwłaszcza że, jak to *explicite* formułuje T. Szubka, *przyjęcie lub odrzucenie zasady dwuwartościowości wiąże się ściśle z wyborem teorii znaczenia* (Szubka 2001: 151).

Oto jak przedstawia się w ARS problem tego, na czym polega wiedza składająca się na rozumienie języka przez jego użytkowników, czyli teoria znaczenia. Niech będzie dane zdanie 'Z'. W perspektywie ARS znaczenie 'Z' identyfikuje się z warunkami jego stwierdzalności. Jeżeli 'Z' spełnia warunki stwierdzalności, to można mu przypisać prawdę albo fałsz, a zatem jest rozstrzygalne. Dummett podkreśla, że *przypuszczalnie nie moglibyśmy w ogóle rozumieć, co znaczy, że zdanie jest prawdziwe niezależnie od tego, co nauczyliśmy się traktować jako uzasadnienie jego prawdziwości; po prostu nie daloby się wykazać, że je rozumiemy* (Dummett 1963). Prowadziłoby to do przykrej konfrontacji z samymi nierozstrzygalnymi zdaniami. Wówczas żylibyśmy w świecie horroru, w którym żadne zdanie nie jest albo prawdziwe, albo fałszywe, lecz każde zdanie nie jest ani prawdziwe, ani fałszywe.

Ponieważ jednak nauczono nas traktować pewne struktury jako uzasadnienia prawdziwości pewnych zdań, zdania nierozstrzygalne generowane są tylko na dwa sposoby. Po pierwsze, na skutek wdrożenia, podczas nabywania mowy, w używanie wśród operatorów także kwantyfikatorów *przebiegających przez nieskończone lub możliwie nieskończone całości (...), zwłaszcza przez wszystkie przyszłe momenty czasowe* („będzie zawsze”, „będzie kiedyś”, „nie będzie nigdy”) (Żegleń 2006: 136-137). Zdania zawierające te kwantyfikatory odnoszą się zatem do przeszłości oraz do przyszłości.

Zdania nierozstrzygalne powstają również, i po drugie, przez użycie kontrfaktycznych okresów warunkowych oraz predykatów, w wyjaśnianiu których takie okresy muszą brać udział. Przykładem użycia rzeczowego okresu jest zdanie: „gdybym znalazł się w odpowiednim miejscu i czasie, rozpoznałbym prawdziwość lub fałszywość zdania o *R*”, gdzie *R* oznacza np. wydarzenie historyczne, o jakim świadczyły źródła dziś bezpowrotnie zaginione.

Jak już zauważono, zdania są nierozstrzygalne, bo nie spełniają warunków stwierdzalności. Należy więc dookreślić, w jaki sposób rozumie się na gruncie tej teorii znaczenia kluczowe dla niej pojęcie stwierdzalności. By to ustalić, antyrealiści odwołują się do dziedzin formalnych, traktując je jako dysponujące narzędziami gwarantującymi najwyższą możliwą pewność. *Wzorcem jest zatem stwierdzalność na podstawie dowodu matematycznego, dalej uogólnienia w kierunku stwierdzalności wedle kryteriów weryfikacji* (Woleński 2005: 469-470).

Stwierdzalność na mocy dowodu matematycznego (formalnego) prowadzi do wygenerowania relatywnie nielicznego zbioru zdań z dziedzin formalnych. Tego typu zdania można na mocy dowodu rozstrzygać *konkluzywnie* jako prawdziwe lub fałszywe, traktując jako przypadki wzorcowe. Powstaje pytanie o możliwość poszerzenia takiego zbioru o zdania niekonkluzywnie rozstrzygalne. Jawi się ona jako następstwo tego, co Woleński nazywa *uogólnieniem*.

Teza o stwierdzalności zdań na mocy uogólnionych kryteriów prowadzi jednak do istotnych wątpliwości. Twierdzenie matematyczne może być traktowane jako przykład zdania matematycznego. Wydaje się akceptowalne, że warunkiem koniecznym (dyskusyjnie, czy koniecznym i wystarczającym) znajomości znaczenia takiego zdania jest umiejętność podania dowodu, a zatem określenia, czy jest ono prawdziwe albo fałszywe. Jednak w miarę *uogólniania* (w sensie Woleńskiego) sytuacja staje się niejednoznaczna. Podstawowa wątpliwość dotyczy tego, czy ARS zawiera naiwne przekonanie, iż dla *dowolnego* zdania, jeśli uchwyciliśmy jego znaczenie, to *ex definitione* potrafimy powiedzieć, czy jest on prawdziwe albo fałszywe (por. Szubka 2001: 150).

Dummett zastrzega wobec takiej wątpliwości (dość ogólnie zresztą) – pisząc o uchwyceniu znaczenia ‘*Z*’, to znaczy o zrozumieniu tego zdania – że rozpoznanie prawdziwości / fałszywości ‘*Z*’ wymaga znajdowania się względem niego *w odpowiednim położeniu (...)* nawet jeśli nie ma efektywnej metody prowadzącej do tego położenia (Dummett 1998: 19). Cytowane zastrzeżenie

dotyczy zarówno zdań rozstrzygalnych, jak i nierozstrzygalnych, by móc uznać je za nierozstrzygalne.

Zasadnicze znaczenie dla rozpoznania prawdziwości/fałszywości zdania ma kwestia interpretacji sformułowania „*jeżeli znajdujemy się w odpowiednim położeniu*”. W ujęciu Dummetta sprowadza się ono do stwierdzenia, że na gruncie teorii znaczenia dla ARS nie trzeba umieć choćby pomyśleć, co ustala prawdziwość rozważanego zdania. Pozytywnie stwierdza ono tylko tyle, że *znajdować się w odpowiednim położeniu* względem zdania to mieć zdolność rozpoznania, że to, co zostało nam przedstawione, ustala prawdziwość (jest konkluzywne w kwestii prawdziwości) rozważanego właśnie zdania. W przypadku zdań, do których nie stosuje się jednoznacznie pojęcie dowodu, wystarczy rozpoznać, że to, co zostało nam przedstawione, stanowi świadectwo (*justification*) przemawiające *na rzecz* rozważanego zdania mocniej niż przemawiające przeciw temu zdaniu. Stąd teorię znaczenia przyjmowaną na gruncie ARS nazywa się justyfikacyjną (Żegleń 2006: 141).

Do istotnych następstw przedstawionej interpretacji sformułowania „*jeżeli znajdujemy się w odpowiednim położeniu*” należy, w ramach semantyki utożsamiającej warunki prawdziwości z warunkami stwierdzalności, status pewnej klasy rozstrzygalnych zdań. Semantyka ta, dostarczająca schematu, struktury, dla justyfikacyjnej teorii znaczenia, musi dopuścić, by prawdziwość przysługiwała *sądom logicznym* tej klasy. Na status zdarzeń rzeczywistych, nierzeczywistych lub nieokreślonych, jakich dotyczą te zdania, nie ma bowiem wpływu relacja lokalizacji zdarzenia, o jakim mówi zdanie, do lokalizacji nas samych, więc czynniki czasoprzestrzenne. Klasę charakteryzowanych zdań tworzą więc te, co do których nie mamy *już* możliwości znalezienia się w położeniu czasoprzestrzennym umożliwiającym przeprowadzenie procedury rozstrzygnięcia, choć wiadomo, w jaki sposób ich wartość logiczna mogłaby być rozstrzygnięta.

Zdania należące do rozważanej klasy traktować należy jak przypadki graniczne. Znaczy to, że możliwie najslabiej spełniają one kryteria weryfikacji, do jakich na gruncie ARS uogólnia się modelowa stwierdzalność na podstawie dowodu matematycznego. W następnym kroku należałoby już ogólnie uznać, że warunki prawdziwości transcendują warunki stwierdzalności, co jest sprzeczne z definicją znaczenia w ARS. Skądinąd, do interesujących filozoficznie konsekwencji twierdzenia Goedla należy teza o takiej właśnie, kwestionowanej przez antyrealistów, relacji warunków prawdziwości do warunków stwierdzalności. Ważkim następstwem jest tutaj konieczność przyjęcia, w interpretacji antyrealistów osobliwego, przekonania o istnieniu zdań niestwierdzalnie prawdziwych, ale prawdziwych oraz niestwierdzanie fałszywych, ale fałszywych. Sprowadzałyby się to do uznania, że zdanie o postaci „*p* lub *non-p*” jest za każdym razem prawdziwe.

Formuła postaci „*p* lub *non-p*” wyraża prawo *exC*. Jego semantycznym odpowiednikiem jest

semantyczna zasada wyłączonego środka. Ustala się ją na mocy dwóch równoważności: (p wtw., gdy p jest prawdziwe) oraz ($\text{non-}p$ wtw., gdy p jest fałszywe). Wprowadza się dalej *semantyczne prawo sprzeczności*, zwane też zasadą wykluczania: *żadne zdanie nie jest zarazem prawdziwe i fałszywe*. W ten sposób powstaje: *każde zdanie jest albo prawdziwe albo fałszywe*. A to sformułowanie nazywa się zasadą dwuwartościowości, na której oparta jest semantyka realistyczna (por. Woleński 2005: 472; Szubka 2001: 71; Dummett 1978: 19). Choć wydaje się ona powszechnie akceptowana, to, wedle S. Blackburna, *zarówno status, jak i prawdziwość tej zasady to rzecz wysoce kontrowersyjna, ponieważ przekreśla ona problematykę nieostrości, wydaje się niezgadnialna z konstruktywizmem oraz ignoruje trudności, jakich przysparzają paradoksy semantyczne* (Blackburn 2004: 94).

W perspektywie justyfikacyjnej teorii znaczenia dość łatwo podać przykład takiej kontrowersji. Niech będzie dane zdanie p . Niech p przyjmie status zdania nierozstrzygalnego. Wówczas również jego negacja nie będzie zdaniem rozstrzygalnym. Konsekwentnie: alternatywa p i jego negacji będzie nierozstrzygalna. Jak pokazano wyżej, alternatywa ta wyraża prawo wyłączonego środka, czyli exC zostanie w takim przypadku odrzucone.

Jeżeli z kolei p ma status zdania rozstrzygalnego (to znaczy: można podać świadectwo za p albo przeciw niemu), to alternatywa, której członami to p oraz jego negacja, jest prawdziwa. Dla zdań rozstrzygalnych zasada wyłączonego środka zostaje więc zachowana.

Na tym przykładzie widać, że status zasady exC w dwóch różnych odniesieniach, ale na gruncie *tej samej koncepcji znaczenia* nie jest jedno-jednoznaczny. Nie jest oczywiste, czy należy to kwalifikować jako związane z osobliwością rozważanej koncepcji znaczenia, czy też, sugerując się stanowiskiem Blackburna, jako egzemplifikację kontrowersyjności zasady exC .

Niemniej dwa elementy przedstawionej charakterystyki zasady exC i dwuwartościowości wydają się szczególnie istotne w eksplikacji stanowiska antyrealistycznego. Pierwszym jest konstatacja, że od semantycznej zasady wyłączonego środka do zasady dwuwartościowości przechodzi się na mocy *tylko* na mocy semantycznego prawa sprzeczności. Dla antyrealistów, takich jak Dummett, okaże się ona problematyczna.

Kwestionuje on taką interpretację rzezonego przejścia ponieważ dostrzega, że jego następstwa jawią się jako dużo poważniejsze niż uznanie, że każdemu zdaniu przysługuje jedna z dwóch wartości logicznych, to jest albo prawda, albo fałsz. Taka sytuacja nie byłaby problematyczna. Kluczowe znaczenie ma kwalifikacja, jaką zasada dwuwartościowości nadaje zdaniu. Funkcjonuje ona tak, że w jej perspektywie zdanie jest *zdeterminowanie* albo prawdziwe, albo fałszywe.

Przysłówek *zdeterminowanie* kontroluje znaczenie funktora alternatywy *albo* w zasadzie dwuwartościowości w sposób, który ilustruje rozważenie zdania o przyszłym stanie rzeczy. Jeżeli zdanie jest albo prawdziwe, albo fałszywe, to znaczy, że w jednym przyszłym biegu rzeczy będzie

prawdziwe, a w drugim fałszywe. Jeżeli z kolei zdanie jest *zdeteminowanie* albo prawdziwe, albo fałszywe, to dla *każdego* z biegów rzeczy będzie albo prawdziwe, albo fałszywe. W kontekście justyfikacyjnej teorii można więc przyjąć tylko tezę, że zdanie jest prawdziwe albo fałszywe, gdy *albo* wskazuje na dwa odmienne stany rzeczy, w jakich rozważamy dane zdanie, a nie na jeden.

Drugi istotny element analizowanej charakterystyki to problem relacji zasady biwalencji do konstruktywizmu. Ustalono, że na gruncie ARS przypisuje się zdaniu prawdę, jeżeli można podać świadectwo za jego prawdziwością. Skoro tak, to można przyjąć, że rozważana teoria ma charakter konstruktywistyczny, bo dla zakwalifikowania zdania jako prawdziwego wymaga się na jej gruncie *co najmniej* rozpoznania, że to, co jest przedstawiane, jest świadectwem prawdziwości danego zdania. Wydaje się to analogiczne do wymogu, definiującego dowód konstruktywny w konstruktywizmie matematycznym, podania przykładu albo przynajmniej *zasady* konstruowania przykładu przedmiotu o danej własności.

Prowadzi ono do wykluczenia podejście niekonstruktywistyczne, które egzemplifikuje się z kolei w określeniu funkcji o wartości 1, o ile każda liczba parzysta jest sumą dwu liczb pierwszych, i o wartości 0, o ile jest przeciwnie. Jest to przykład definicji, na mocy której wolno przyjąć, iż istnieje liczba będąca wartością tej funkcji, choć nie można powiedzieć, jaka to liczba (por. Blackburn 2004: 197).

Sugerowana analogia staje się wyraźna, jeśli wskaże się odpowiedniości zachodzące między założeniami ARS, a konkretnym przypadkiem teorii konstruktywistycznej, jakim jest intuicjonizm w matematyce. *Jeśli nie jesteśmy w stanie skonstruować przedmiotu, którego istnienie stwierdza pewnej klasy zdanie egzystencjalne w matematyce (np. zdanie: „istnieje element v należący do zbioru nieskończonego X taki, że v nie posiada własności x ”), ani z założenia istnienia tego przedmiotu nie wynika sprzeczność – wówczas ani rozpatrywane zdanie, ani jego negacja nie są według intuicjonistów prawdziwe. Antyrealistyczna koncepcja Michaela Dummetta i związana z nią zasada słusznej stwierdzalności jest zbliżona w założeniach i konsekwencjach do stanowiska intuicjonistycznego w filozofii matematyki (...).*

Na przykład, konsekwencje operowania na nieskończoności w intuicjonizmie matematycznym i na gruncie ARS jawią się więc jako istotnie podobne. Pamiętając, że do jednej z dwu grup zdań nierozstrzygalnych należą te zawierające kwantyfikatory przebiegające przez *nieskończone*, lub możliwie nieskończone, całości – wskazać można analogię ze zbiorem, którego dotyczy egzystencjalne zdanie o elemencie v nie posiadającym własności x (sformułowane wyżej). Jest to również zbiór nieskończony.

Inne podobieństwo dotyczy ograniczonej obowiązywalności zasady dwuwartościowości i prawa wyłączonego środka. Wedle intuicjonizmu, jeżeli korzystając z uznawanych na gruncie rachunku intuicjonistycznego środków nie można zdaniu *przypisać wartości logicznej*, to należy uznać, że

zasada ta przestaje wobec takich zdań obowiązywać. [P]odobnie antyrealizm odmawia przypisania wartości logicznych tym zdaniom, na uznanie których nie mamy świadectwa, a tym samym stwierdza, że zasada wyłączonego środka nie obowiązuje uniwersalnie (Wieczorek 2005: 31).

Z uwagi na wyróżnione, użyteczne dla ARS, cechy intuicjonizmu dummettowski antyrealiści opowiadają się za rewizją logiki klasycznej i zastąpieniem jej *jakaś formą logiki intuicjonistycznej lub do niej zbliżonej* (Szubka 2001: 153). Ponieważ jest to postulat bardzo mocny, należy zanalizować argumenty za zachowaniem logiki klasycznej odnosząc się do motywów, na które powołują się rewizjonistyczni zwolennicy ARS.

Przykładem zdania nierozstrzygalnego rozważanego przez Dummetta jest „Jones był odważny lub nie był odważny”. Jednak wiódł on życie spokojne i nie miał okazji zademonstrować swej odwagi, a teraz niepodobna poddać go próbie, bo zmarł. Wobec tego nie zachodzą warunki słusznej stwierdzalności dla żadnego z członów tej alternatywy, czyli nie jest ona słusznie stwierdzalna.

*Jednak samo pojęcie próby wydaje się zakładać, że jej wynik wskazuje na to, iż zachodzi lub nie zachodzi określony stan rzeczy, który **nie zależy przyczynowo** od tego, czy próba została przeprowadzona. Zachodzi więc domniemanie, że każdy człowiek ma jakiś charakter i w skład charakteru każdego człowieka, w szczególności Jonesa, wchodzi odwaga lub jej brak, niezależnie do tego, czy można wykonać odpowiednie próby (...)* (Grobler 2001: 125; por. Dummett 1992: 7). Domniemanie, o jakim mowa, jest realistyczne i, zdaniem Dummetta, łudzące.

Argumentuje on, że uczymy się rozumieć zdania języka ojczystego kojarząc je z warunkami, w których są one akceptowane lub odrzucane przez kompetentnych użytkowników języka. Istnieje jednak twórczość językowa, a zatem trzeba przyjąć, że uczymy się rozumieć całe klasy zdań. Jeżeli zatem rozumiemy zdanie „Zawisza był odważny” tzn. wiemy, co jest świadectwem odwagi z jego strony i ze strony innych *wzorców osobowych*, to rozumiemy każde zdanie postaci „X jest odważny”. Twórczość językowa musi bowiem pozwalać na uogólnienia i analogie jako narzędzia rozumienia zdań. A uogólnienie przypadku potwierdzonego świadectwem na przypadki, w których z przygodnych względów świadectwo nie jest dostępne – prowadzi do prawdy transcendującej warunki słusznej stwierdzalności (por. Grobler 2001: 126).

Kolejna uwaga do postulatów dummettowskich antyrealistów sprowadza się do wątpliwości, czy formułowane na gruncie ARS zastrzeżenia, dotyczące stwierdzalności na podstawie *teraz* rozpoznawalnego świadectwa, nie zakładają milcząco zasady biwalencji oraz exC. Jeśli o zdaniu w czasie terażniejszym powiada się, że nie można rozpoznać świadectwa na rzecz jego prawdziwości/fałszywości – to czy nie zakłada się tym samym, że w skutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności świadectwo takie nie jest nam dostępne? Teoretycznie więc byłoby ono dostępne, bo możemy pomyśleć, że mogłyby zajść odpowiednie po temu okoliczności i wiadomo, że nie zachodzą. Zatem, po prostu, milcząco zakłada się tutaj zasadę dwuwartościowości i exC.

Wiadomo następnie, że odrzucenie tej zasad dotyczy zwłaszcza zdań o przeszłości i przyszłości. Zarazem jednak, na gruncie ARS, zdaniom nie przysługują niezmiennie w czasie wartości logiczne. Skoro tak, to możliwe, że zdanie obecnie spełniające warunki prawdziwości nakładane przez ARS stanie się w przyszłości nierozstrzygalne. Konsekwentnie, zdania nie posiadające wartości logicznej mogą jej „nabrać”. Tymczasowy brak świadectwa nie wyklucza zaś obowiązywania zasad exC i biwalencji.

Dummettowski antyrealista ma jednak nadal prawo wymagać, by wobec skonstatowania takich następstw jego tezy o zmienności przypisania zdaniu prawdy/fałszu, wskazać *teraz* te warunki, które uczynią zdanie o przyszłości rozstrzygalnym w przeszłości. Graniczy to jednak z wróżbiarstwem. W odniesieniu zaś do zdań o przeszłości, gdyby udało się opracować warunki, *pod którymi obecnie nierozstrzygalne zdanie o przeszłości mogłoby w przyszłości stać się rozstrzygalne, nasze rozwiązanie dotyczyłoby zdania w czasie teraźniejszym, nie przyszłym ani przeszłym, a zatem powróciłibyśmy do punktu wyjścia* (por. Wieczorek 2005: 32).

Analizując w szerszym kontekście zagadnienie warunków stwierdzalności nie spełnionych *teraz* nie można wykluczyć, że zajdą okoliczności pozwalające na przypisanie danemu zdaniu prawdy/fałszu. Zatem, jeśli znajdziemy się w takiej sytuacji, to zasada biwalencji oraz exC będzie obowiązywać. Dummett uznaje, że jest to wiarygodne przypuszczenie w odniesieniu do niektórych zdań matematycznych czy empirycznych. Pozostaje jednak niewiarygodne w odniesieniu do wielu innych z uwagi na *brak pełnego zdeterminowania rzeczywistości*. Nie są to tylko zdania z dziedzin formalnych, ale także takie, które odnoszą się do najprostszyc faktów, jak liczna żołądzi na dębie w danym momencie czasu (por. Dummett 1998: 26).

Po tych uwagach krytycznych można zaryzykować sformułowanie ścisłej odpowiedzi na pytanie, dlaczego ARS prowadzi do odrzucenia exC. Jest to konsekwencja specyficznych założeń, w tym argumentu z nabywania języka oraz twierdzenia, że rozumienie języka jest równoznaczne z jego użyciem i z definicji nie wykracza poza nie (Wieczorek 2005: 32). Jeśli zaś za specyfikującą ARS uznać teorię znaczenia, to powiedzieć należy, że ARS opiera się na justyfikacyjnej teorii znaczenia, która, kwestionując zasadę dwuwartościowości, prowadzi do odrzucenia prawa wyłączonego środka (por. Szubka 2001: 151).

Bibliografia:

- Blackburn S., 2004: Oksfordzki słownik filozoficzny, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Dummett M., 1963: *Realizm*, przeł. T. Placek i P. Turnau, "Principia" 6(1992).
- Dummett M., 1992: *Realizm i antyrealizm*, przeł. T. Szubka, w: Gutowski P. Szubka T. (red.), 1998: *Filozofia brytyjska XX wieku*, TN KUL.
- Dummett M., 1993: *The Seas of Language*, Oxford: Clarendon Press.
- Dummett M., 1998: *Is the Concept of Truth Need for Semantics?*, w: Martinez, Rivas, Villegas-Forero (eds.), 1998: *Truth in Perspective*, Aldershot: Ashgate.
- Grobler A., 2001: *Pomysły na temat prawdy i sposobu uprawiania filozofii w ogóle*, Aureus, Kraków.
- Grobler A., 2006: *Metodologia nauk*, Aureus-Znak, Kraków.
- Szubka T., 2001: *Antyrealizm semantyczny. Studium analityczne*, RW KUL, Lublin.
- Wieczorek R., 2005: *Antyrealizm. Wybrane odmiany i ich konsekwencje epistemologiczne*, WFiS UW, Warszawa.
- Woleński J., 2005: *Epistemologia – poznanie, prawda, wiedza*, PWN, Warszawa.
- Żegleń U.M. (red.), 2006: *Teoria znaczenia Michaela Dummetta i jej konsekwencje metafizyczne*, DUET, Toruń.

Znaki (ze spacjami): 19 749

[1] W innym ujęciu wyróżnia się antyrealizm eliminacyjny, kreacyjny parcjalny i kreacyjny radykalny oraz antyrealizm agnostyczny. M. Dummett, którego koncepcja będzie rozważana szczegółowo, uznawany jest za przedstawiciela parcjalnego antyrealizmu kreacyjnego (por. Szubka 1998: 5-33).